

11 listopada - III Konwent Wielkiego Wschodu Polski

Ls: Franc-Maçon Polonais • Polish Free Masson • Politischer Freimaurer

# WOLNOMULARZ POLSKI

Liberté - Egalité - Fraternité • Wolność - Równość - Braterstwo

# 29

październik  
- listopad  
1999r.

do druku zobowiązano

ISSN 1231-0115



„Wolnomularz”, linoryt Br. Hans Str., Ls. „Helios” na Wz. Wiednia, 1999

repr. „Blaue Blätter”, Austria



NIEZALEŻNE,  
LIBERALNE  
PISMO  
PRZYJACIÓŁ  
SZTUKI  
KROLEWSKIEJ

- Simon Giovanni Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji
- Maria Szyszkowska  
Odpowiedzialność na słowo
- Tomasz Agatowski  
Czarodziejski Flet i Dalajlama
- Arcybiskup Walencji przyjmuje Wielkiego Mistrza W.L. Hiszpanii
- Humor z uczniowskich zeszytów

Nasza strona w INTERNECIE:

<http://www.geocities.com/Athens/Forum/2955>



11 listopada...

## III Konwent Wielkiego Wschodu Polski

Zgodnie z ustaloną już tradycją, w dniu 11 listopada obradować będzie w Warszawie III Konwent Wielkiego Wschodu Polski. Na tym dorocznym zgromadzeniu mistrzów polskiego wolnomularstwa liberalnego, dokonana będzie ocena dotychczasowej działalności WWP, oraz wybrane zostaną nowe władze tej, największej polskiej obediencji masonskiej.

Obrady III Konwentu otworzy Wielki Mistrz Andrzej Nowicki, znakomity filozof, religioznawca i historyk masonerii, ceniony w Europie autor wielu dzieł o Giordano Bruno i Vaninie, za które na wniosek prezydenta Saragata uzyskał członkostwo Włoskiej Akademii Nauk Moralnych i Politycznych oraz otrzymał obywatelstwo honorowe dwóch miast włoskich.

W bilansie dokonany, oficjalnie zarejestrowany w 1997 roku Stowarzyszenia o nazwie Wielki Wschód Polski, jego dotychczasowy Wielki Mistrz na czołowym miejscu wymienić może zorganizowane w kwietniu 1998 w Warszawie Europejskiej Konferencji Masonskiej. Było to wydarzenie bez

precedensu w blisko trzystoletnich dziejach wolnomularstwa polskiego wszystkich rytów i obrządku, by gospodarzem tak doniosłego spotkania masonów z całej Europy byli polscy bracia, pracujący w rycie francuskim i szkockim rektyfikowanym.



To Wielki Wschód Polski ustalił główny temat Konferencji "Masoneria jako wielka szkoła Braterstwa Narodów", a główny referat o "Filozoficznych podstawach Braterstwa Narodów" wygłosił Wielki Mistrz Andrzej Nowicki.

Do osiągnięć Wielkiego Wschodu Polski w dobiegającej końca kadencji zaliczyć można również wydawaną pod jego auspicjami Serię Wydawniczą "EX ORIENTE LUX". W ramach tej Serii ukazało się dotychczas ponad dwadzieścia tomików, będących głównie prezentacją "desek" czyli tekstów wygłaszanych podczas prac w polskich lożach wolnomularzkich nurtu liberalnego. Dzięki temu, iż tomiki Serii "Ex Oriente Lux" przesyłane są do Biblioteki Narodowej, Ossolineum, Biblioteki Jagiellońskiej i innych bibliotek uniwersyteckich, są one już dzisiaj i będą w przyszłości cennym źródłem dla badaczy poszukujących rzetelnej wiedzy o działalności masonerii w Polsce.





# Konwent Wielkiego Wschodu Francji

(G.O.F.)

Z udziałem Czcigodnych Mistrzów oraz delegatów 946 łóż należących do tej, największej liberalnej obediencji wolnomularzy obradował w pięciu dniach wczesną br. na Wschodzie Paryża doroczny KONWENT WIELKIEGO WSCHODU F.W. 300.000. Wybrani zostali nowe najwyższe władze, przyjęto budżet na nowy, masonski rok kalendarzowy, ustalono główne kierunki działania.

Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji wybrany został przez Radę Zakonu Br. SIMON GIOVANNI, prasujący dotychczas funkcję przewodniczącego Komisji Budżetowej tejże Rady. W komunikacie przesłanym prasie informuje, iż Simon Giovanni, urodził się 20 marca 1916 w Marsylii, jako syn dekera i robotnicy. Z wykształcenia jest ekonomistą, studiował na uniwersytecie w Aix en Provence, ze specjalizacją w dziedzinie finansów, po czym wpisany został na listę ekspertów przy Trybunale Handlowym w Marsylii.

Jest zaangażowany w różne prace społeczne. W szczególności w Stowarzyszeniu "Promotion Citoyenne", zajmującym się wychowaniem oświatowym, walką z analfabetyzmem, budową tanich mieszkań dla najbiedniejszych, a także krzewieniem kultury, we wszystkich jej funkcjach wśród społeczeństwa.

W swoim exposé podczas obrad plenarnych Konwentu nowy Mistrz zapowiedział kontynuację polityki "transparencji", czyli o przejrzystości działań Wielkiego Wschodu Francji, z możliwością informowania tak własnych, blisko 40-tysięcznych rzesz członków, jak i opinii publicznej. Wskazał przy tym na konieczność zachowania umiaru i potrzebę działania bez zbędnej ostentacji.

Za jedno z najważniejszych zadań stojących przed francuską masonerią liberalną Simon Giovanni uznał "Defense de la Republique", czyli obronę Republiki, a ściślej mówiąc obronę praw obywatelskich. Działania w tym kierunku trzeba uznać za priorytetowe. Nie chodzi przy tym o to, aby masom tworzyć tu jakieś nowe doktryny czy ideologie, ale aby po prostu aktywnie wydzienowali tam, gdzie naruszane są prawa człowieka oraz prawa obywateli, które gwarantuje im prawo republikańskie.

Drugim obszarem działań, do których liberalna

masoneria liberalna przyswaja sobie, jest szeroko rozumiany Humanitaryzm i tolerancja. Wielki Wschód Francji opowiada się tu konsekwentnie za swą dotychczasową i stałą programową polegającą na umiarnym i wszystkim ego do służby postępowi w rozwoju ludzkiego społeczeństwa oraz respektowaniu niezbywanego prawa do ludzkiej godności.

Wreszcie trzeci dziedziną, w której szeregami nowego polozyl Wielki Mistrz, to sprawa podejmowania przez Wielki Wschód różnego rodzaju akcji humanitarnych, służących zmniejszeniu nierówności między światem bogatych i biednych. Miał na myśli przede wszystkim sytuację w Afryce, choć oczywiście nie tylko. Jego zdaniem dotychczasowe akcje humanitarne nie odroczą skutków anormalnych warunkach, gdy świat pogrąży się w chaosie i destrukcji. Hasło, które powinno przyswiecać powołanej przez Konwent specjalnej komisji zajmującej się tymi sprawami powinno brzmieć "Nie zamykajmy bramy" (ne fermons la porte...)

\*\*\*

W uroczystym zamknięciu obrad Konwentu Wielkiego Wschodu Francji wzięło udział blisko trzydzieści oficjalnych delegacji różnych obediencji i organizacji masonskich, nie tylko z całej Europy, lecz również z Afryki, Azji oraz obu Ameryk. Obecni byli Najjaśniejsi Wielcy Mistrzowie, a także Wielkie Mistrzynie Wielkich Wschodów i Wielkich Łóż Męskich, Żeńskich oraz Mieszanych, różny rytów i obrzędów - za wyjątkiem Wielkich Łóż nurtu anglosaskiego, zwanego też konserwatywnym, ze względu na jego aspirację do utrzymania własnego monopolu na "regularność". Powitano tak wielkiego grona najwyższych dostojników obediencji zagranicznych, zaprzyjazzionych, bądź



stowarzyszonych z Wielkim Wschodem Francji miało niezwykle uroczystą oprawę. Nie zbladłe tajemnicy informując, że sam ceremoniał powitania trwał blisko półtorej godziny.

Wielki Wschód Polski reprezentował osobisty wysłannik Mistrza Wielkiego Wschodu Polski profesora ANDRZEJA NOWICKIEGO, Wielki Edytor WWP Br. ADAM WITOLD WYSOCKI. Czcigodny Mistrz Sz. L. Europa na Wł. Warszawy Przekazał on najlepsze braterskie życzenia dla wszystkich delegatów na Konwent oraz dla Wielkiego Mistrza WWF od Wielkiego Wschodu Polski, oraz zaprosił WWF do Warszawy na Konwent WWP, który odbędzie się w dniu 1- listopada br. Warto dodać, iż delegat polski, będący

jednocześnie redaktorem naczelnym i wydawcą jedynego w Europie Środkowej i Wschodniej niezależnego czasopisma masonskiego "Wolnomularz Polski" miał możliwość udziału w całej roboczej części Konwentu paryskiego, orzecznaczonej zgodnie z dotychczasową praktyką wzięczone dla delegatów loży francuskich a nie dla gości zagranicznych. Świadczy to najlepiej o szczególnie bliskich i prawdziwie braterskich stosunkach między liberalną masonerią francuską i polską, a także o zaufaniu dla "Wolnomularza Polskiego" za co pięknie dziękujemy.

Adam Witold Wysocki

## RÜDIGER GROH Światowym Prezydentem UFL

Obradujące w Atenach w dniu 1 maja 99 Zgromadzenie Generalne Uniwersalnej Ligi Ma-sońskiej, wybrało nowego Prezydenta Światowego tej międzynarodowej organizacji wolnomularskiej.

Został nim RÜDIGER GROH, prezydent Niemieckiej Grupy Krajowej UFL. Godność wiceprezydentów otrzymali William BELLALOUM (Francja) i Costas KRUPIS (Grecja). Nowo wybrane władze UFL, zapowiadają zwiększenie aktywności organizacyjnej w roku 2000. Postanowiono, iż najbliższy Światowy Kongres UFL odbędzie się w Bejrucie (Liban).

Światowy Prezydent UFL, Rüdiger Groh, w swym wystąpieniu programowym zapowiedział położenie głównego



akcentu na ożywienie bezpośrednich kontaktów między poszczególnymi organizacjami krajowymi.

Podkreślił przy tym, że założona w roku 1905 UNIVERSALA FRAMASONA LIGO (tak brzmi pełna nazwa UFL, wywodzącej się z międzynarodowego ruchu esperantystów) jest jedyną organizacją masonską, skupiającą wolnomularzy wszystkich rytów i porządków, bez dzielenia ich na "regularne" i "nieregularne".

## Gran Logia de Espana

Wielka Loża Hiszpanii uroczystie obchodziła wiosną br. swoje 17-lecie.

W uroczystościach z tym związanych wzięły udział oficjalnie delegacje masonskich obediencji organizacji z Belgii, Brazylii (Wielkie Loże z San Paulo i Minas Gerais), Danii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Grecji, działających na emigracji loży irańskich, Francji, Grecji, Norwegii, Austrii, a także Filipin, Portugalii, Senegalu i Szwajcarii.

Interesującym akcentem uroczystości był fakt, iż czteruosobową delegację nowo wybranych władz Wielkiej Logii Hiszpanii na czele z Wielkim Mistrzem Tomasem Sarche PINEIRO przyjął najpierw arcybiskup Walencji.



a następnie pani burmistrz tego miasta, której delegacja złożyła również oficjalną wizytę. Jak informuje szwajcarskie pismo masonskie ALPINA (z 6.7.99) swoją rozmowę z masonskimi dostojnikami z Wielkiej Loży Hiszpanii, katolicki arcybiskup Walencji określił jako "formę konstruktywnego dialogu, którego kontynuacja może być bardzo interesująca".

Komentator pisma ALPINA zwraca uwagę na bardzo istotne zmiany, jakich dokonała w swojej konstytucji, "multyrytualna" jak to podkreśla - Wielka Loża Hiszpanii Świadczą one o dokonaniu "historycznego i nowoczesnego" kroku naprzód, w kierunku prawdziwej demokracji. Komentator zwraca przy tym uwagę na fakt, iż dokonane bardzo istotne zmiany, nie naruszają żadnych, podstawowych zasad masonskich, które mogłyby postawić pod znakiem zapytania sprawę "regularności" Wielkiej Loży Hiszpanii, oraz cołkującej jej uznania przez 160 Wielkich Łóż na świecie, związanych z regularną masonerią anglosaską.

Nowością w uchwalonej obecnie konstytucji WLH jest utworzenie osobnego komitetu prawniczego, który zajmuje się prawną stroną statutu Łóż regionalnych, oraz samej Wielkiej Loży.

Wielka Rada obediencji ma być powoływana drogą demokratycznych wyborów, a nie drogą nominacji.

Czas urzędowania Wielkiego Mistrza ograniczony został do czterech lat. Stworzono też możliwość ewentualnego skrócenia kadencji, jeszcze w czasie jej trwania.

Następnie musi zdecydowany rozdział funduszy wpływających do "worka wdowy" od wpływów finansowych przeznaczonych na bieżącą działalność loży.

Same władze Wielkiej Loży mają być wybierane przez wszystkich członków, natomiast delegatów na doroczne zgromadzenia wybierają loże.

Ustalono też zostały jednolite kryteria, dotyczące działań administracyjnych i finansowych.

Zgromadzeni w Walencji delegaci przyjęli do wiadomości fakt, iż Wielka Loża Włoch cofnęła działającą w Hiszpanii Federalną Wielką Lożę Hiszpańską oraz przekazała informację, iż część członków tamtej Wielkiej Loży podjęła decyzję o wstąpieniu do Wielkiej Loży Hiszpanii.



## “Bez pracy, praw i perspektyw”

- To zbiorowy tytuł cyklu prac lożowych, poświęconych problematyce społecznych skutków rosnącego bezrobocia w Europie i na świecie, przygotowanego przez lożę POD TRZEMA ŚWIATŁAMI, na Wschodzie Wiednia. Zasiadający w tej prestiżowej loży wiedeńskiej Bracia, postanowili zająć się wielkim wyzwaniem, jakie stwarza dla ludzkości bierna ciagle postawa możliwych tego świata wobec tej narastającej groźby. Loża "Pod Trzema Światłami" (Zu den 3 Lichtern) nakreśliła sobie następujący plan roboczy:

- 1 Zarys opisu problemu bezrobocia
- 2 Analiza występujących zjawisk
- 3 Zebranie propozycji rozwiązań problemowych
- 4 Realizacja postawionych zadań przez własne działania zewnętrzne.

Czcigodny Mistrz loży "Pod Trzema Światłami" zwrócił się na łamach "Blaué Blätter" z prośbą do Braci z innych Łóż o pomoc i współpracę.





## Austria

**Heinz Scheiderbauer  
ponownie Wielkim Mistrzem  
Wielkiej Loży Austrii**

92 głosami "za" przy trzech głosach przeciwnych dotychczasowy Wielki Mistrz Wielkiej Loży Austrii HEINZ SCHEIDERBAUER otrzymał ponownie tę najwyższą godność na najbliższą, roczną kadencję.

Zdecydowali o tym delegaci wszystkich łóż austriackich rytu szkockiego dawno uznanego, zgromadzeni 29 maja br. w Wielkiej Sali Domu Lożowego w Wiedniu. Jednocześnie dokonano wyboru najwyższych dostojników i oficerów tej największej austriackiej obediencji wolnomularskiej. Pełną listę nowo wybranych władz Wielkiej Loży Austrii, wraz z podaniem ich łóż macierzystych podaje wiedeński miesięcznik masonski "BLAUE BLATTER" we wrześniowym numerze tego, zawsze dobrze poinformowanego, pisma.

## Bejrut

# Masońska Wiosna w Libanie

Wielka Loża Cedrow na Wschodzie Libanu organizuje wspólnie z Wielkim Wschodem Francji wiosną 2000 wielkie, wolnomularskie kolokwium pod hasłem "MASONERIA U PROGĘ TRZECIEGO MILLENIUM". Dlaczego w Libanie? - pytają gospodarze i odpowiadają: Dlatego, że ten niewielki kraj na Bliskim Wschodzie, to ojczyzna patrona wolnomularstwa Mistrza ABI HIRAMA, znanego z biblii budowniczego legendarnego Świątyni Salomona. Tutaj, w Libanie rosły słynne cedrowe gaje, z których korzystał biblijny monarcha...

Obrady międzynarodowego kolokwium masonskiego rozpocząć się mają w ostatnich dniach kwietnia na Wschodzie Bejrutu. Uroczystego otwarcie dokonają Wielcy Mistrzowie Wielkiej Loży Cedrow oraz Wielkiego Wschodu Francji, którzy wygłoszą również inauguracyjne przemówienia, otwierające dyskusję. Główne tematy zaproponowane uczestnikom dotyczą perspektyw rozwojowych masonerii światowej, od tradycji wolnomularstwa spekulatywnego aż po czasy jak najbardziej współczesne. Przewidziane są także m.in. wprowadzenia do dyskusji na temat laicyzacji oraz roli i miejsca kobiet w łóżach masonskich różnych rytów.

Gospodarze konferencji przedstawiciele pragną aktualną sytuację masonerii libańskiej oraz wnioski dotyczące szans jej rozwoju w nadchodzącym stuleciu. Na zakończenie obrad przewidziana jest wspólna konferencja prasowa Wielkich Mistrzów Wielkiej Loży Cedrow oraz Wielkiego Wschodu Francji.

## Licealiści - Wolnomularze

**Po raz pierwszy w blisko trzystuletniej historii wolnomularstwa polskiego, uczniowskie fartuchy masonskie otrzymali... uczniowie licealnych klas maturalnych.**

Podczas uroczystej inicjacji według tradycyjnego ceremoniału rytu francuskiego, dokonano w Sz. L. EUROPA na Wł. Warszawy.



Bracia zasiadający w tej loży serdecznie powitali najmłodszych adeptów i życzyli im powodzenia realizacji wspólnego celu, jakim jest krzewienie idei Wolności, Równości i Braterstwa.

„Wolnomularz Polski” odnotowuje to wydarzenie z dużym zadowoleniem. Świadczy to bowiem, iż niezbyt słuszne są różne stereotypy, którymi posługują się przeciwnicy masonerii. Jeden z nich głosi, iż loże masonskie to miejsce spotkań wyłącznie „starszych panów”. Jak widać, choćby na tym przykładzie, prawda coraz częściej wygląda nieco inaczej. W liberalnych lożach polskich, obok pierwszych maturzystów, coraz częściej spotkać też można studentów wyższych uczelni, młodych naukowców i przedstawicieli wielu innych zawodów oraz środowisk, w tym i działaczy społecznych młodego pokolenia, którzy w masonerii widzą możliwość urzeczywistnienia swoich ideałów.



## O nawrócenie heretyków i masonów

*Ugólnopolski Dzień Modlitw Rycerstwa Niepokalanej rozpoczął się w sobotę w Niepokalanowie. Celem stowarzyszenia założonego w 1917 roku przez ojca Maksymiliana Kolbego, później wyniesionego na ołtarze, jest troska o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków i masonów.*

*W tym celu członkowie rycerstwa ofiarowują siebie samych jako narzędzie w rękę Matki Chrystusa. Podczas dorocznego spotkania czcicieli Maryi w czasie całonocnego czuwania modlitewnego odbyło się m.in. nabożeństwo pojednania, a wspólnoty z całej Polski prowadziły rozważania różańcowe. Rycerstwo Niepokalanej istnieje w 46 krajach na 5 kontynentach i skupia 4 mln członków, z czego połowę w Polsce. (KA)*

### Nowa loża

#### „Droit Humain”

## „Konstytucja 3 Maja”

Jurysdykcja Polska Międzynarodowej Federacji Wolnomularstwa Mieszanego „Le Droit Humain” (Prawa Człowieka) powiększyć się ma w październiku br. o kolejną nową lożę, skupiającą masonów płci obojga. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, po uroczystym zapaleniu symbolicznych świateł na Wschodzie Warszawy, nowa loża otrzymać ma nazwę „Konstytucja 3 Maja”.

Siostry i Bracia z Zakonu „Droit Humain” uczcić w ten sposób pragną pamięć Wielkich Twórców pierwszej demokratycznej ustawy zasadniczej na kontynencie europejskim, której wielkimi konstruktorami byli wolnomularze polscy.

Przypomnijmy, że w skład Jurysdykcji Polskiej „Droit Humain” wchodzi obecnie m.in. takie loże, jak „Pierre et Marie Curie”, „Orzeł Biały”, „Pod Lilem”, a także francuskojęzyczna loża „Rencontres Fraternita” czyli „Braterskie Spotkania”.

Przypomnijmy również, że jednym z czołowych polskich twórców masonerii mieszanej, pracującej w rytmie szkockim dawno uznanym był w okresie międzywojennym generał Karaszewicz-Tokarzewski, pierwszy współzałożyciel oraz jeden z pierwszych dowódców Armii Krajowej.



Tomasz Agatowski

# Czarodziejski Flet i Dalajlama

Akonto rozumu

MACIEJ MUSIAŁ, który przez premiera Jerzego Buzka mianowany został wojewodą wielkopolskim, tuż po nominacji gnał czym prędzej z Warszawy do Poznania, by wraz z żoną zasiąść w loży poznańskiej opery, czyli Ekaru Wielkiego. Wydarzenie to iście historyczne, bowiem ostatniego dnia roku 1998 Maciej Musiał przestał być wojewodą poznańskim, został wojewodą wielkopolskim, nadto uczestniczył w ważnym spektaklu kulturowym jakim jest dzieło W. A. Mozarta "Czarodziejski flet". Na tym przykładzie ukazać można zaokręcenie całej epoki Polski: odejście od funkcjonowania 49 województw, a narodzenia się nowej struktury administracyjnej (z jej konsekwencjami etnicznymi, gospodarczymi, politycznymi, kulturowymi) - 16 regionów wojewódzkich.

Nowy wojewoda, bezpartyjny, chociaż sojusznik AWS, w antrakcie spektaklu spacerował wraz z małżonką, a ludziska kłaniali się, zaś wykwintność ubiorów sprawiała, że atmosfera była świąteczna. Był też w loży honorowej marszałek sejmiku wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, a obaj panowie zostali przez dyrektora Sławomira Pietrasa i publiczność poznańską przyjęci brawami znaczącymi. Podobnie jak podziękowanie przez publiczność czarodziejskiemu zespołowi artystów było doniosłe, na stojąco, z szampanem, tak obecność dwóch najważniejszych osób w regionie w przybytku kultury wielkiej, może jedynie dobrze wróżyć na przyszłość. Odwieczna to prawda, że wszelka przyszłość zaczyna się tu i teraz, i to w sferze ducha, w umysłach. Nie jest wiedzą powszechną, że Niemcy, w roku 1910, w Poznaniu, właśnie "Czarodziejskim fletem" rozpoczęli dzieje poznańskiej Opery. Dzieło Mozarta, który był członkiem loży masonskiej, traktuje o Świętym Mądrości, wtajemniczeniach i zwycięstwie rozumu. Tak rozpoczynano wiek, tak też jest kończony, lecz w jakże innych uwarunkowaniach geopolitycznych w Europie Środkowej, w tym w Polsce.

Toteż (choć opera wykonana została w języku niemieckim), przesłanie jej (elektronicznie tłumaczenie tekstu na język polski) koresponduje z tym, co za chwilę powiem o zainteresowaniach duchowych redaktora naczelnego "Gazety Wyborczej", Adama Michnika, znanego człowieka - jako konstruktywnego opozycjonisty i pragmatyka.

Otóż Adam Michnik zakończył rok 1998 umieszczeniem w "Gazecie Wyborczej" wywiadu z duchowym przywódcą Tybetu, Dalajlamą, Troska Adama Michnika o Tybet (pow. 1,2 mln km kw.), o losy tej części świata i jej emanacji duchowej na Europę, w tym na Polskę, ma wymiar oferty może nie tyle wyznaniowej, co próby poszukiwań odpowiedzi na podstawowe pytanie każdego człowieka w każdej epoce, jak żyć? Jak żyć godnie, by nie oszukiwać, i nie być oszukiwanym? Buddyzm nie odwołuje się do Absolutu, do Boga. Buddyzm to koncepcja rozumienia nie tylko ludzi, ale wszystkich istot, dążąca do osiągnięcia oświecenia, czyli stanu buddy. To eliminuje postawy fundamentalistyczne, czemu daje wyraz A. Michnik, wyznając: "Zadne wartości nie powinny być chronione za pomocą cenzury? Pańskie stanowisko jest bardzo rzadkie wśród przywódców religijnych. Dlatego ja jestem coraz bliżej buddyzmu". To w dużym skrócie, i obawiam się okaleczenia wartościowych pytań A. Michnika kierowanych do laureata pokojowej Nagrody Nobla, jak i okaleczenie wartościowych wypowiedzi Dalajlamy ("dalaj" - ocean, "lama" - nauczyciel). Wynika jednak z tych faktów przesłanie: to kolejne poszukiwania sposobu życia społecznego, duchowego, gdy kostnieją systemy polityczne, a nadzieja pozostaje ludzkim sloganem.

Czy pójdzie Europa, w tym Polska tzw. uczciwą drogą, chociaż to proces długotrwały? A miejsca starczy i dla tradycji chrześcijańskiej, i dla ludzi kultuwujących tradycje starosłowiańskie, i dla wszystkich, którzy chcą żyć z miłością i wybaczeniem. Jak mówi A. Michnik: "amnestia tak, amnezja nie". Więc refleksji potrzeba jak tlenu. Jak u Mozarta, w "Czarodziejskim flocie", gdy Sarastro, król świata męskiego, wzniosłości, logosu i budowania - wraz z chórem - ciągnie pieśń o powołaniu człowieka do ukazywania światła.





Maria Szyszkowska

## Odpowiedzialność za słowo

W naszych czasach, narastającego znaczenia kultury obrazkowej, słowo staje się zawodnym sposobem porozumiewania się. Dotyczy to zarówno słowa pisanego, jak i mówionego. A przypominę, że nie tak dawno, w okresie dwudziestolecia międzywojennego wspaniale oddziaływał, kształtując umysły, polski Sokrates - Franciszek Fiszer. Ten przyjaciel pisarzy i artystów nie pisał dzieł i słowem mówionym zaszczerpiał nowe sposoby widzenia rzeczywistości. Czynił to w miejscach dziś niedocenianych i niemal nieistniejących; w kawiarniach literackich,

Paradoksalne, że słowo straciło swoje znaczenie własne w naszych czasach, charakteryzujących się gadatliwością i nadmiarem informacji. Dzieje się tak, ponieważ słowa przestały wyrażać prawdę wewnętrzną tych, którzy je wypowiadają. Rozbieżność myśli, słów i czynów doprowadziła do dewaluacji tego, co powiedziane, jak również tego, co napisane. Należy też dodać, że człowiek z natury swej zmierza do wygodnictwa, a mniejszego wysiłku wymaga oglądanie programów telewizyjnych, aniżeli czytanie książek. Bryki lektur szkolnych, które ostatnio są wydawane w wielkich nakładach, sprzyjają niechęci młodzieży, by przedzierać się, jeśli tak można to określić, przez stronicę powieści. Powstaje pytanie o poczucie odpowiedzialności wydawców, którzy sprzyjają tym samym odchodzeniu od obcowania z literaturą piękną. Czytelnik drogą łatwo dostępnych bryków zyskuje nie tylko streszczenie fabuły, ale również informacje o tym, jak należy interpretować podjęte przez autora problemy. Wydawcy sprzyjają więc narastającej bezmyślności w naszym społeczeństwie i tendencji do ulegania gotowym, zaszczerpionym w społeczeństwie



poglądom. W warunkach wolności tworzy się zniewolenie.

Problem zmniejszonej poczytalności wiąże się ze sprawą kształtowania własnego poglądu na świat. Otóż pokolenia Polaków od dziesiątków lat kształtowały swój stosunek do wielu kwestii oraz drugiego człowieka dzięki oddziaływaniu literatury pięknej. Czytano powieści, w nich odnajdywano elementy światopoglądu autora, które oddziaływały na sposób życia. Nawet w powieściach Kraszewskiego, by sięgnąć do tego przekładu można odnaleźć zdania o niemal aforystycznym charakterze. Czytali powieści ludzie dorośli i młodzież, szukając w nich odpowiedzi na

wiele istotnych pytań. Zarówno arcydzieła literackie, jak i tzw. literatura popularna zawierają przemyślenia o istotnym znaczeniu. Pisarz, z reguły jednostka nieprzeciętna, dzieli się swoimi refleksjami, które kształtował wszak nie tylko pod wpływem doświadczeń swego życia, ale również jako rezultat obserwacji swoich lektur filozoficznych. Dziś nawet - uogólniając - nauczyciele bardzo rzadko sięgają do książek.

Poczucie, że słowo nie zobowiązuje do określonych działań, jak również powszechne przyzwolenie w naszym społeczeństwie na konformizm czyli na odległość słów od przekonania mówiącego czy piszącego, sprawia, że przestajemy poważnie traktować słowo. Warto podkreślić, sięgając do przykładu drastycznego, że propaganda Goebelsa - dopóki Niemcy zwyciężała - była skuteczna.

Nie wydając się w oceny etyczne trzeba stwierdzić, że Goebels mówił zgodnie ze swoimi wewnętrznymi przeświadczeniami. Słowa mówione oddziałują, gdy ktoś ma siły charyzmatyczne. Słowa pisane mają wpływ, gdy można uwierzyć w szczerość

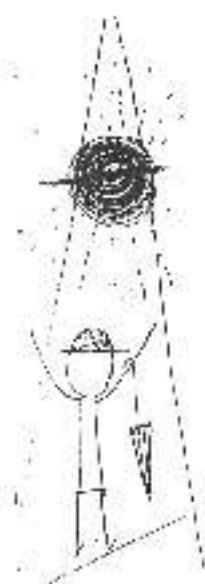


wypowiedzi. A jakże często obserwujemy koniunkturalne zmiany poglądów pisarzy? Żyjemy w czasach przelomowych, co przysparza możliwość sprawdzenia prawdy pisanych słów.

Sytuacja, którą tu zarysowuję jest niepokojąca również dlatego, że książki, a raczej ich wydawanie jest traktowane przez wydawców z reguły jako mniej lub bardziej opłacalny interes. Wydawcy nieraz pozbawieni są poczucia odpowiedzialności za innych, za czytelników. Być może nie chcą zdawać sobie sprawy z tego, że mogliby odegrać znaczącą rolę w społeczeństwie poprzez propagowanie wielkiej literatury. Odwrót od literatury pięknej na rzecz poradników czy encyklopedii umacnia odwrót w społeczeństwie od wartości zasadniczych dla każdego człowieka. Mam na myśli świadome kształtowanie siebie przez samego siebie, do czego impulsy czerpać można przede wszystkim z literatury pięknej. Kilka godzin spędzonych przeciętnie przed telewizorami powoduje tak wielkie nasycenie rozmaitego rodzaju informacjami, że zagłusza potrzebę poważniejszych refleksji. Człowiek przestaje rozmawiać ze sobą i z innymi. Brak w zasięgu ręki mądrych powieści i wzrastająca niechęć do czytania przynoszą niepokojące objawy.

Trzeba wziąć pod uwagę, że kultura obrazkowa, programy telewizyjne, czy komiksy, nie przyczyniają się do wytwarzania stanów wewnętrznego skupienia, refleksji nad własnym życiem. Ta kultura wymaga raczej bezmyślności i odchodzenia od własnego ja. Agresja, przemoc, kult wartości materialnej i

falszywego prestiżu, bo związanego z hierarchicznie wysokim miejscem w strukturach społecznych, płyną z programów telewizyjnych. Nie zachęcają one do tego, by wyrabiać szacunek dla człowieka biednego, pozbawionego praktycyzmu życiowego, ale za to rozwiniętego duchowo. Jakże wielka więc tworzy się na tym ile szansa dla takich wydawców, którzy



Rys. J. Stępiński

uznawaliby za swój obowiązek ocalenie i podsyćcenie wartości duchowego rozwoju. Jestem przekonana, że chociaż może to brzmieć nieco archaicznie, że warto jak najrychlej przywrócić wartość posłannictwa rozmaitych zawodów, a w tym - poczucie posłannictwa wydawców. Trzeba więc przypominać na nowo, że życie każdego z nas i społeczeństwa jako całości zależy nie od czynników ekonomicznych, lecz od treści naszej świadomości. A tę kształtują właśnie wydawcy.

Jak była już o tym mowa, większym powodzeniem cieszą się obecnie encyklopedie i rozmaitego rodzaju poradniki,

aniżeli beletrystyka. Chcę więc przytoczyć pogląd psychologa i psychiatry, Kazimierza Dąbrowskiego, twórcy higieny psychicznej w Polsce, cenionego niestety bardziej w Kanadzie niż w Polsce. Otóż w książce "Dwie diagnozy" K. Dąbrowski uzasadnił następujące stanowisko: wielkie dzieła literatury pięknej przynoszą więcej wiedzy o psychice człowieka aniżeli diagnozy psychiatrów czy psychologów zawarte w pracach naukowych. Nie przytaczając tu dowodów autora, chcę jedynie podkreślić, powołując się na tę pozycję, że istotne znaczenie miałyby propagowanie przez wydawców dzieł z zakresu literatury pięknej. Powieści apelują nie tylko do intelektu, ale również do uczuć oraz do wrażliwości czytelników. Wzmocnienie tą drogą samoświadomości może przyczynić się do przezwyciężenia obserwowanego dziś samozaklamania. Cięży ono negatywnie na naszym życiu.

Obszar literatury i obszar życia pokrywają się. Stąd niezwykle wysoka ranga twórczości literackiej, której znaczenie mogą przywracać wydawcy. Od charakteru i sposobu życia utarczających nas ludzi zależy w dużej mierze również nasze własne życie. Człowiek jest tym, czym uczymy sam siebie i tym, co powoła do życia w relacjach z innymi. Twórczość literacka nadaje szczególną rangę istnieniu człowieka. Nie mniejsze znaczenie ma dla uprawniających je twórczość gospodarcza, techniczna, społeczna, naukowa, prawna, polityczna, czy religijna. Twórczość edytorska może nadać sens własnemu życiu wtedy, gdy wiąże się nie tylko z troską o materialne wzbogacenie się, lecz





również z odpowiedzialną chęcią krzewienia określonych wartości w społeczeństwie. Nie jest to zbyt idealistyczne twierdzenie, jeśli odwołać się do przykładu oficyn wydawniczych Polskiego Państwa Międzywojennego. Motyw decyduje o wartości dzieł powoływanych przez nas do życia. A nasze istnienie osiąga wymiar człowieczy, gdy myślimy nie tylko o sposobach wzbogacenia się, lecz przede wszystkim o wyższych wartościach, które krzewimy. W innym wypadku, to znaczy gdy nasze istnienie nie przekracza wymiaru zwierzęcego - prędzej czy później doznaje się poczucia bezsensu życia i to nawet w o k o l i c z n o s e i a c h nagromadzonego bogactwa materialnego.

Egoizm żywych narodów nie przyznaje szczególnej wartości twórcom rozmaitych dziedzin. Przyznaje on wartość głównie jednostkom psychopatycznym. Wspomniany już Kazimierz Dąbrowski twierdził, że paradoks naszych dziejów wyraża się w tym, iż jednostki powodowane posłannictwem są podległe z reguły ludziom odznaczającym się sprytem życiowym, brakiem skrupułów, niedorozwojem wrażliwości i uczuć, chęcią zdobycia dóbr materialnych oraz władzy.

Paradoks polega na tym, że pokolenia żywych nie nakłania się, by kierować wysiłki na tworzenie dzieł kulturowych. Ale gdy tylko dane pokolenie żywych przeminie — zostanie wartościowane stosownie do pozostawionych po sobie dzieł kulturowych. A nam żywym zaszczerpie się w większej mierze upodobanie do wartości materialnych niż duchowych. Warto również i z tej perspektywy

spojrzeć na sensowność krzewienia zapomnianego dziś poczucia posłannictwa. Jedynie z pozoru brzmi to niepokojąco wzniosłe.

Skuteczność słowa w życiu społecznym, nie ma nic wspólnego z oceną moralną wygłaszanych treści. Wiadome jest, że Hitler czy Mussolini porywali tłumy, jak długo zwycięstwo było po ich stronie. Ich słowa oddziaływały niezależnie od ocen moralnych wypowiedzi tych polityków; mieli siły charyzmatyczne, które potęgują skuteczność oddziaływania tego, co powiedziane. Słowa przekonują, wzbudzają zaufanie, a nawet porywają, gdy odczuwalne jest, że wyrażają w sposób niezafałszowany zapatrywania wypowiadającego. Je Konformizm i oportunizm zmniejsza skuteczność oddziaływania słów.

Oddziaływanie słów, gdy są zgodne z wyznawanym światopoglądem, wzmacnia się, gdy czyny pozostają w zgodzie z deklarowanymi poglądami. Jedność myśli, słów i czynów, traktowana jako obowiązująca człowieka honoru jeszcze w pierwszej połowie naszego stulecia - dziś bywa rozbita. Brakuje słowom żarliwości, stają się one wyrazem kalkulacji.

Aspekt etyczny skuteczności słowa - abstrahując od



wyrażonego wyżej poglądu, iż jest to problem immoralny - komplikuje się w ustroju demokratycznym. Otóż cechą nierozdzielnie związaną z demokracją jest pluralizm światopoglądowy. Na marginesie dodam, że jest to właściwy dla naszych czasów sposób pojmowania tego ustroju, który tworzony był już w starożytności. Dawniej jednak inaczej pojmowano znamionujące ten ustrój właściwości. W państwie totalitarnym obowiązuje wszystkich obywateli jeden rodzaj poglądów etycznych. Można więc oceniać czy wypowiedzi są zgodne z etyką. Ustalenie takie w ustroju demokratycznym nie jest możliwe, ponieważ, to, co moralne w myśl etyki tomistycznej, bywa sprzeczne z etyką kantowską, by podać taki przykład.

Zamiast oceniać z jakiegoś punktu widzenia czy wypowiedź jest etyczna, właściwie byłoby zastanawiać się nad zgodnością słów i poglądów, powstrzymując się od ocen moralnych w związku z uprawnionym pluralizmem światopoglądowym, a w tym moralnym.

Niedocenioną wartością staje się słowność. Wierność danemu słowu powinna obowiązywać również i wtedy, gdy dane przyrzeczenie oceniamy jako nie mające istotnego znaczenia dla kogoś. Dotrzymanie słowa jest wyrazem szacunku, nie tylko dla drugiego człowieka, ale również dla samego siebie. Stanowi ono fundament zaufania. Tylko wówczas, gdy jesteśmy słowni traktujemy drugiego człowieka jako cel sam w sobie, nie zaś środek do celu.

Maria Szyrkowska

„Filozofia w Europie”, wyd.  
Ternida 2, Białystok



## 80 lat Wolfganga Łukasiewicza

# Zgromadzenie Generalne UFL-Austria

Prezydent Austriackiej Grupy Krajowej Uniwersalnej Ligi Masońskiej Br.: Wolfgang Łukasiewicz przesłał nam osobiście zaproszenie na obrady Generalnego Zgromadzenia (Generalversammlung) UFL-Austria, które rozpoczną się 23 października 99 na Wschodzie Wiednia. Zgromadzenie będzie miało charakter bardzo uroczysty. Udział swój zapowiedzieli prezydenci oraz delegaci organizacji krajowych, oraz nowo wybrany Światowy Prezydent UFL Br.: Rüdiger Groh.

Obrady otworzy Br.: Wolfgang Łukasiewicz, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy masońskiego ruchu uniwersalistycznego, jednoczącego wolnomularzy wszystkich rytów i obediencji, bez względu na istniejące różnice i podziały na "regularnych" i "nierregularnych".

Warto przypomnieć, iż Wolfgang Łukasiewicz jest w prostej linii potomkiem słynnego farmaceuty, Ignacego Łukasiewicza, wynalazcy lampy naftowej i pioniera przemysłu naftowego.

Wolfgang Łukasiewicz, choć nie mówi po polsku, czuje się blisko związany z Polską i z pietyzmem przechowuje wiele cennych pamiątek po swym sławnym przodku. To jego

inicjatywie i serdecznej pomocy zawdzięczamy odrodzenie Polskiej Grupy Narodowej UFL w połowie lat dziewięćdziesiątych, bezpośrednio po zakończeniu Światowego Kongresu UFL w Wiedniu. Br.: Łukasiewicz był wówczas Światowym Prezydentem tej wpływowej organizacji wolnomularskiej. W tym roku skończył 80 lat

i w związku z tym nie zamierza kandydować na kolejną kadencję. Zapewnił jednak, iż ani myśli zrezygnować z działalności w Lidze i pragnie służyć jej swą radą i doświadczeniem, tak w Austrii jak i w układzie międzynarodowym.

Dodajmy, że Wolfgang Łukasiewicz pozostaje prezesem austriackiej organizacji Europa 2000, gdzie od lat działa na rzecz integracji europejskiej i aktywnie popiera członkostwo Polski z zjednoczonej Europie.

Jego kandydatem na nowego Prezydenta UFL-Austria jest Br.: Adi Pohl, wykładowca Uniwersytetu Wiedeńskiego, autor licznych znakomitych publikacji na temat wolnomularstwa







Sierdery Wojtowicz



# MISTYK I JEGO BÓG



*William Blake: Wieczni Ewangelista. Njden pism. Wybor i opytanije  
Michal Lashowicz. Pracaual "Borgis", Drodziej 1998, s. 134.*

Stojąc po raz pierwszy przed twórczością Blake'a niejeden z nas bezradnie rozłoży ręce. Nie jest to twórczość łatwa. Ale też sam poeta w liście do dra Trustringera podkreśla: Młowi Pan, że potrzebuje kogoś, kto by Objasniał moje Idee. Lecz powinien Pan łaskawie zauważyć, że to, co jest Doniosłe, z konieczności jest niezrozumiałe dla Słabego człowieka.

To, co może być Oczwistoscia dla Jeroty, nie jest wanie mochi staran. I chyba nie chadzila tu jedynie o zwyczajna zamzumialosc, lecz raczej o potrzebe czuwania czlowiekowi impulsow do myslenia. To druzemu do myslenia srodowu bowiem w kazdym czlowieku potrzeba immanentna, o ktorej doktor Rafal Radzawilowicz pisal, umysl najzdolniejszy, ktory nie zabiega stale o doplyw nowego materialu myslowego co umyslowej przerobki, prędko jalowieje, wyczerpuje sie, trawi siebie samego. Czytając pisma Blake'a, chcecie nie chcecie, zmuszamy nasz umysl do bezustannych wysilkow, a tym samym odpowiadamy na wezwanie amora.

William Blake (1757-1827) był pierwszym spośród wielkich poetów romantyzmu angielskiego, a równocześnie malarzem, rytownikiem i drukarzem. W ogromnej mierze był on samoukiem, samodzielnie studiował malarstwo i filozofię. Piórem parzył się już od 12 roku życia, natomiast w wieku 14 lat rozpoczął terminowanie u londyńskiego grawera Jamesa Basire'a. Później podkreślał, rytownictwo jest zawodem, do którego zostałem przyuczony, i nigdy nie miałem pokusy, by próbować się utrzymywać w inny sposób. Blake utrzymywał się ze sztuki rytowniczej i malarstwa, co było konieczne w sytuacji, gdy jego naszpikowana elementarną symboliką i wizjonizmem poezja okazywała się całkowicie niezrozumiała dla współczesnych. Z rozmysłem pisał on bowiem w stylu żydowskiego proroka i katastrofisty. Graniki wydarzeń się znacznie zwiększyły w odbiorze, bo przecież nie trzeba myśleć, by zachwycić się pięknym obrazem. Jero oryginalna, si-

wilosc, jak i jej nie, poczucie docenione dopiero w naszym stuleciu. Tymczasem zarówno poezja, jak i sztuka Blake'a są ze sobą nieodłącznie związane. I nie da się mówić o jednym nie stosując odniesień do drugiego z elementów jego twórczości. Ryzyko można w pełni poczuć jedynie wtedy, gdy będą postrzegane w kontekście literackim, w jakim zostały umieszczone przez amora.

• Myśl Blake'a to przemieszanie głębokiego mistycyzmu i swoistej interpretacji Biblii. Wskazując na źródła, pod wpływem których kształtowała się jego twórczość literacka, podkreśla się opartą w kabale myśl Emanuela Swedenborga. Równocześnie należy jednak zauważyć, że sam Blake, mimo licznych odniesień do ducha tych nauk, podchodził do owej myśli z dużą dozą krytyki. Nie wahał się więc stwierdzić wprost, że Swedenborg szczylił się, iż wszystko, co napisał jest nowe, choć dzieła jego to tylko Streszczenie albo Indeks książek już opublikowanych, tak więc w istocie powtórzył wszystkie stare kłamstwa.

Twórczość Williama Blake'a to głównie pisma religijne czy może raczej religijno-mistyczne. Autor ich uważał się za chrześcijanina, lecz, jak sam podkreślał, chrześcijanina bez bliższego określenia przynależności do konkretnej wspólnoty. Mówiąc o myśli Blake'a wskazuje się na mistycyzm i spoglądanie na świat przez pryzmat Biblii. Przyjmując księgi, odrzuca on odnależca całą związaną z nią interpretację. Oryginalność w podejściu to materiału, jakim była Biblia, wynika z faktu, iż w jego mniemaniu człowiek niepo- ze swej natury tkwi w błędzie. Idąc tym tropem i znowowania



zauważał, że dotąd fałszywie odczytywano tę księgę. W tej sytuacji, jak podkreślał, błędzi również jego czytelnik. Obaj czytaliśmy Biblię dnie i noce ciele / Co ty jako czarne, ja odczytałem białe - zapisał w Wiecznej Ewangelii. Interpretując Biblię Blake tworzył własną kosmogenezę i spojrzenie na dzieje, jakże sprzeczne z powszechnie obowiązującym. Na każdym kroku można było w nich dostrzec mitologizację istniejącej rzeczywistości i ekstatyczno-mistyczne podejście do świata.

Spoglądając na twórczość Blake'a od razu zauważamy, że mistyka i poezja to dla niego jedno i to samo. Nie da się tu wydzielić utworów bardziej czy mniej mistycznych, gdyż jak uważał, wszystkie one były pisane pod natężeniem. Wszystkie więc w równym miarze pokazują prawdę o rzeczywistości.

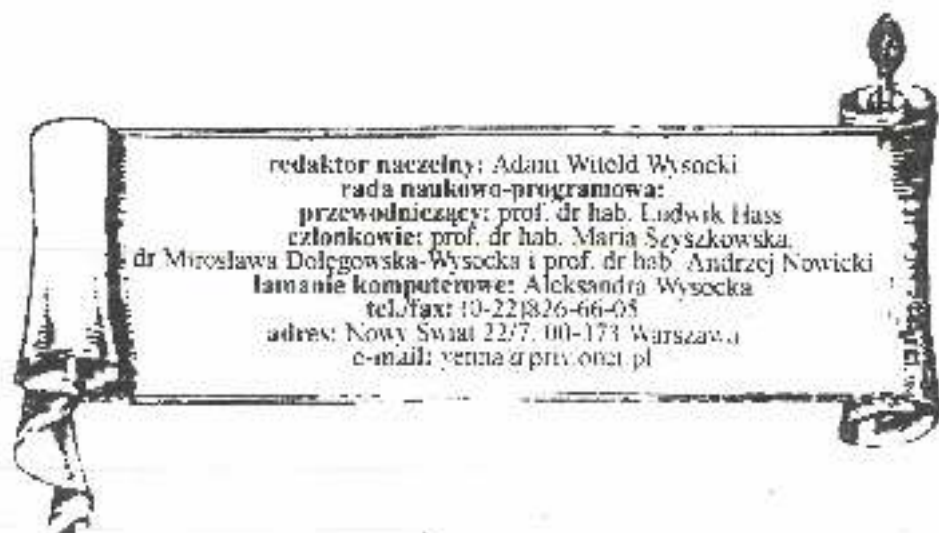
Wszystkie Religie są Jednością, bo wszystkie mają podobne źródło - to jedna z myśli przewodnich w systemie Blake'a. Prawdziwa religia jest jedna, bo religie wszystkich Narodów są pochodzącą od każdego z nich różną receptą Pochyłego Genjuszu. Religia jest dla niego w zasadzie tym samym co Sztuka. Odrzucając współczesnie siebie formy religijności wskazywał w swych tekstach na religię powszechnego przebaczenia. Równocześnie u Blake'a wszystko, co istnieje, jest Bogiem, natomiast postrzeganie Niemożności we wszystkich rzeczach to w istocie postrzeganie samego Boga. W konsekwencji dochodzi on do wniosku, że wszystkie bóstwa zamieszkują ludzką pierś. Od tego spostrzeżenia już tylko mały kroczek prowadzi do reinterpretacji myśli o wcielaniu i stwierdzenia, że dlatego Bóg staje się taki jak my, że my możemy być tacy, jaki jest On.

Blake w swych utworach nie stronił od gnostyckiego dualizmu i zdawał się rozróżniać dwóch Bogów

Jednym z nich jest stwórca tego świata (wspominany w wierszu Do Niktaty i należącej Ojciec Zazdrości. Obok owego bezdusznego prawodawcy, którym uierzadko okazuje się szatan czepiony pod Świętymi Imionami Jezusa i Jehowy. Blake wskazuje jednak również na istnienie Boga miłości i przebaczenia. Nigdy nie stworzył on w pełni zwanego sądząc, że każdy czytelnik sam powinien odnaleźć własną drogę. Sposób myślenia Blake'a oparty jest na dwuistości postrzegania świata. Bez wątpienia fascynuje go problem genezy zła i grzechu, ale również niecierpiąca tajemnicą ockupienia. W jego świecie trwa niekończąca się walka żywiołów, lecz grzech nie jest tu utożsamiany ze złem. Szatan myśli, że grzech jest niemile Bogu, powiolen on wrodzić, że me me jest niemile Bogu, a tylko Niewiara. Spożywanie z Drzewa Wiadomości Dobrego i Złego - czyniły w Własy Sądu Ostatecznego.

Zaproponowany przez Pracownię "Borgia" tomik poety Blake'a odświeża nasze spojrzenie na tego wiarę jeszcze nieśmiertelnie przedobrodzonego i nas twórcę. Możemy w nim znaleźć bardzo szerokie spektrum utworów. Obok wierszy pojawiają się tu poematy i utwory pisane prozą, a mimo to jeden z lasów Williama Blake'a. Całość bogato ilustrują fronty-prisy autora. Prezentowany zbiór tekstów, chociaż skromny, powinien dawać możliwość uchwycenia duchowej zawartości i istoty przesłania, ożywającego całą twórczość tego wielkiego poety i myśliciela. To założenie, umieszczone we wstępie książki, w dużej mierze udało się redaktorom książki zrealizować. I jeżeli można mówić o coś jał, to właśnie o ową skromność zbioru, która sprawia, że pominięto w nim szereg naprawdę wartościowych utworów, jak chociażby Europa, The French Revolution, wsparcia The Book of Los czy też The Song of Los. Niestety, w przypadku każdego wyboru z czegoś trzeba zrezygnować.

Norbert Wójtowicz







# Humor



## z uczniowskich zeszytów

(z internetu)

*August II był elektronem Saksonii*

*Cesarz Klaudiusz był namiętny, więc nie odważył się zabić swojej żony*

*Wars i Sawa zbudowały Warszawę z jednej i z drugiej strony stolicy*

*Barbarzyńcy byli bardzo miłymi i uprzejmymi ludźmi*

*Powstanie Listopadowe było w listopadzie, a Rewolucja Październikowa też*

*Koalicja w sejmie polega na bliższych stosunkach w ławie*

*Kosciuszko wyciągnął i powiedział że nie schowa*

*W roku 1863 w Ameryce wybuchła wojna sensacyjna*

*Komisja Edukacji Narodowej obejmowała wszystkie dziesięć*

*W XVI wieku Polacy mieli wojsko ciężarne*

*Washington był prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Lincoln - USA*

*Hitler był najgroźniejszym z hitlerowców*

*Kon trojański to była zdradziecka sztuka*

*Anders był unambiguowany aż po paz*

*Kara śmierci ma charakter nieodwracalny*

*Pięta Achillesa to miejsce, które jest wrażliwe na śmierć*

*Żeby Kolumb mógł odkryć Amerykę to najpierw musiała być zakryta*

*Celemu oddziałowi wojska złożono najszybsze i najlepsze teczniaki*

*Duży wpływ na rozwój kultury miał Cyryl i jego metody*

*W dawnych czasach chłopcy żyli dłużej bo orali sami a nie traktory*

*Drzymala woził się wozem naokoło a Niemcy mogli mu naskoczyć*

*Żołnierze noszą zielone mundury żeby udawać trawę*

*Król nosi na głowie czapkę, zwaną przez niektórych koroną*

*Pod bron powołano całą młodzież od 16 do 60 lat*

*Skrzydła marsarskie wazyły pał metro*

*Niewolnicy rzymscy byli używani do najcięższych prac, niektórzy jako nauczyciele*

*Na mordy carów państwa Europy patrzyły złym okiem*

*Polacy byli waleczni i woleli walczyć o Anglie, walcząc o niepodległość Anglii*

*Dokument składał się z trzech części (pierwszej, drugiej) trzeciej*

*Mumie służyły jako wkłady do grobów i były robione przez Egipcjan*

*W XVI wieku uprawiano wiele roślin, których jeszcze nie znano*

*Ludzie pierwotni gdy chcieli rozpalic ogień musieli pocierać krzemieniem o krzemien a pod spód poukładali stare gazety*

*Dawniej wszystkie prace na roli wykonywano ręcznie za pomocą wołów*

*Dzięki seppuku Japonczycy mogli pokonać swoje prawdziwe wnetrze*

*Chrobry złożył do papieża podanie o koronę*

*Na placu gdzie stoi pomnik Jagielly, toczyła się kiedyś wielka bitwa zwana pod Gierstwaldem*

*W dawnych czasach ludzie spali na piecach bo nie mieli czym palić*

*Dedek potrafił różne rzeczy, więc żona Minosa urodziła dziecko*

*Tylko przez kobiety są wojny bo to one przeważnie rodzą żołnierzy*

*Królowa Bona sprowadziła do Polski seler, kalafiory i makaroniarzy*

*Emilia Plauer była pułkownikiem o kobiecych pierniach widocznych spod munduru*

*Franciszek Józef oprócz kobiet klepał również kome, podczas gdy inni klepali biedę*

*Rycerz średniowieczny składał się z głowy, zbroi i komia który stawał na każde zawołanie*

*Słowianie mieszkali w domach z drewna, z których dym wychodził mniejszymi otworami a Słowianie większymi*

*Mumia to żona faraona*

*Człowiek współczesny powstał dzięki ludziom pierwotnym*

*Jagiello miał z Sonką tylko czterech synów ponieważ możnowładcy odmówili mu poparcia*



Władysław Broniewski



\* \* \*

Idziem do Ciebie, Polsko, przez Karpaty  
przez piach kielecki i wołyńskie błota...  
Idziem... I wszędzie, gdzie grają armaty,  
a tyraliery pędzą w śmierci wrota,  
wszędzie, gdzie ziemia śladem krwi się  
znaczy,  
jest szlak do Polski żołnierzy-tułaczy.

Idziem do Ciebie wciąż tą drogą chmurną  
poprzez dymiące krwią pobojuwiska,  
drogi rozstajne kości naszych urną;  
w niej zapomniane niech giną nazwiska,  
lecz niech się iść ów sen z nocy kaźni:  
żyj! – my dla siebie nie mamy bojaźni.

W 81. rocznicę  
odzyskania Niepodległości

11 listopada 1999

*Utwór oddający przeżycia frontowe Broniewskiego w 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich. Pierwsza redakcja utworu powstała w 1915 roku, prawdopodobnie wkrótce po bitwie pod Jastkowem. Ostatnią po wielokrotnych przeróbkach zanotował poeta w „Pamiętniku” 6 listopada 1918 roku.*

*Feliksa Lichodziejewska*